Opłacono ryczałtowo. Cena gr.: 20

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2'50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 50. | W Cieszynie, dnia 11 grudnia 1931. | Rocznik II

Zmierzch ustroju kapitalistycznego, czy tylko likwidacja płodów poronionych.

Artykuł niniejszy przesłał nam jeden z wybitnych działaczy ludowych i współpracowników naszego pisma. Aczkolwiek co do założeń autora mamy zastrzeżenia, to jednak umieszczamy artykuł ten w całej osnowie ze względu na aktualność poruszonych zagadnień, zwłaszcza w odniesieniu do stosunków w Polsce. Redakcja.

I.

W ostatnich czasach czyta się dość często w prasie codziennej sążniste artykuły różnych poetów i przygodnych pisarzy — a więc ludzi gospodarczo niewyszkolonych — o nadchodzącem ostatecznem bankructwie ustroju kapitalistycznego, który jakoby nie dorósł do zadań chwili bieżącej i na skutek tego dogorywa w konwulsyjnych podrygach. Czyta się również w wierszach i między wierszami o chaosie i beznadziejnem położeniu narodów europejskich, a co za tem idzie, nieuchronnym i powolnym zmierzchu kultury Zachodu, oraz objęciu władztwa nad światem przez budzących się azjatów — w pierwszym rzędzie Chińczyków i Hindusów, czyli tak zwane narody-kolosy. Rozumię, że tego rodzaju artykuły o chaosie i bankructwie narodów europejskich z zapowiedzią nowo wschodzącego słońca nad „synami nieba" i wodami świętego Gangesu, muszą być bardzo na rękę obecnemu systemowi sanacyjnemu, gdyż częściowo usprawiedliwiają, a częściowo rozgrzeszają — wbrew przekonaniom — nie tyle skutki polityki gospodarczej naszych czynników oficjalnych, ile brak jakiegokolwiek programu gospodarczego. Poddać szczegółowej analizie obecny system gospodarczy narodów europejskich i wyłuskać prawdziwe oblicze obecnych stosunków politycznych i gospodarczych z tysiącami nieodpatrych dowodów i argumentów, przekraczałoby w treści swej wielokrotnie ramy niniejszego artykułu. Postaramy się zatem o krótkie streszczenie istotnego stanu rzeczy.

Czy ustrój kapitalistyczny wali się już naprawdę w gruzy? Nic podobnego! Jak długo twórcy nowej gospodarki komunistycznej ze swoją słynną „piatiletką" nie są w możności ruszyć ani na pół kroku naprzód bez olbrzymich kredytów prywatnych kapitalistów amerykańskich, francuskich, angielskich i niemieckich i są zdani wyłącznie na ich łaskę i dalsze kredyty; jak długo te rządy, które poszły na etatyzm, względnie kapitalizm państwowy, kornie błagać muszą o pożyczki u kapitalistów zagranicznych na upokarzających nieraz warunkach i poddawać się ich kontroli i ciężkim gwarancjom, choćby nawet wewnątrz kraju świstały batem nad głowami własnych zubożałych obywateli, tak długo mowy być nie może o upadku ustroju kapitalistycznego. Przeciwnie, podziwiać trzeba tę siłę i tężyznę międzynarodowego kapitału, przed którą groźni wewnątrz kraju dyktatorowie korzą się z miną słodką i czapkują uniżenie, jakby w grzecznościowych ukłonach wiernopoddańczych. Wielki kapitał międzynarodowy jest zatem wielką potęgą, która tak dziś, jak i w najbliższej przyszłości jeszcze wielokrotnie będzie odgrywała dominującą rolę w stosunkach międzynarodowych, dyktując jeszcze nieraz państwom cierpiącym na brak rodzimych kapitałów uciążliwe warunki, a na likwidację gospodarki kapitalistycznej nie zanosi się z tej prostej przyczyny, że nie widać nigdzie następców, którzyby przyszli z lepszym ustrojem gospodarczym, gwarantującym mniej pracy i wysiłków intelektualnych, a więcej ogólnego dobrobytu.

Przyczyny kryzysu gospodarczego.

Niezależnie od powyższych uwag, stosunki gospodarcze w świecie pozostawiają wiele do życzenia. Państwa, które przodowały w produkcji przemysłowej już przed wojną, a po wojnie światowej rozbudowały i udoskonaliły swoje warsztaty fabryczne, wprowadzają dalszą mechanizację, a przedewszystkiem — racjonalizację pracy, przechodzą dzisiaj ostry kryzys gospodarczy. Mam tu na myśli **Stany Zjednoczone, Anglię i Niemcy.** Wszakże nie maszyna stała się w tym wypadku przekleństwem człowieka, bo ona jest jego błogosławieństwem i wyręcza go od bradzo ciężkiej pracy. Ale wzamian za to człowiek musi myśleć za maszynę, a nie maszyna za człowieka. Człowiekowi nie wolno jednak bezkarnie wprowadzać dalszej mechanizacji, aniżeli na to pozwalają w danej chwili stosunki polityczne, handlowe i możliwości uzyskania rynków zbytu. A że o tem zapomnieli wodzowie życia gospodarczego w krajach wysoko uprzemysłowionych, więc obecnie nastąpiła kara. Zapomnieli oni jednak i więcej. Zapomnieli, że po wojnie zmieniła się karta Europy, że przybyło kilkadziesiąt tysięcy kilometrów nowych granic i nowych barjer celnych, że między różnemi krajami nie zaistniały jeszcze normalne stosunki handlowe, że w całym szeregu państw dawniej o charakterze rolniczym lub częściowo przemysłowym powstał pęd radosny do tak zwanej samowystarczalności i sztucznego forsowania produkcyj przemysłowych nawet ze stratą widoczną dla tych krajów, zapomnieli wreszcie o tem, że na szerokich obszarach Azji, które przed wojną stanowiły olbrzymie rezerwoary zbytu, kotłuje się dziś, jak w garnku, że takie Chiny od lat kilkunastu przechodzą błogie dreszcze wojny domowej w permanencji, z czego skorzystała Japonja i zabiera się do okupacji Mandżurji, zaś Indje proklamowały bojkot towarów europejskich, w pierwszym rzędzie angielskich.

Oprócz tego zapomniano jeszcze o bardzo wielu innych wielkich i znanych oddawna prawdach ekonomicznych, jak np. że nie można wytwórczości obciążać zbyt wysokiemi kosztami administracyjnemi i na szeroką skalę zakrojonemi obciążeniami socjalnemi, jako też nie mniej forsować i utrzymywać przy życiu pewne gałęzie wytwórczości w atmosferze cieplarnianej zapomocą ceł protekcyjnych. To wszystko razem wziąwszy, a w wysokim stopniu również i niepewna sytuacja polityczna (ustawiczny wzrost hitleryzmu w Niemczech, zapowiedzi niepłacenia odszkodowań wojennych i ciągłe deklaracje o nieuznawaniu traktatów powojennych) sprawiły, że kapitał międzynarodowy w panicznym strachu przed zamieszkami i stratą, nie wie gdzie się ulokować i operuje przeważnie krótkoterminowemi kredytami, co znowu po ich wycofaniu stwarza wielkie luki w danych krajach, doprowadzając nawet i do załamania się walut, oraz stworzenia istotnych podstaw do ciężkich przesileń gospodarczych.

Poza tem mamy jeszcze do zanotowania objaw wielce niepożądany. Do solidnego i uczciwego życia handlowego i bankowego przed wojną, napłynęło w naszych czasach w znacznej mierze powojenne chamstwo, które wywodzi swój ród nie z okopów strzeleckich, lecz z formacyj pozafrontowych. Specjalny ten typ nowoczesnych rycerzy-kombinatorów obłowił się nieźle w czasie wojny światowej przy trenie. kuchni polowej i w różnych oddziałach wywiadowczych, a obecnie

Niemiecki kocioł.

W Niemczech w dalszym ciągu trwa niepokój. Wpływy Hitlera zdają się wzrastać. Sam Hitler oświadcza, że nie myśli o zamachu, ponieważ rządy przejdą w jego ręce w sposób legalny za kilka miesięcy. Na wypadek dojścia do władzy, zapowiada: **konfiskatę majątków powojennych — upaństwowienie wszystkich banków — i odebranie żydom prawa obywatelstwa.**

Pozatem Hitler głosi także program w zakresie polityki zewnętrznej: nieuznanie granic, — traktatów, — odszkodowań wojennych.

Już obecnie wysłańcy Hitlera pracują nad zjednaniem sobie czynników w państwach takich, jak Anglja, Włochy i Ameryka. Mimo to świat finansowy z wielkiem zdenerwowaniem spogląda na rozwój stosunków w Niemczech, przewiduje bowiem, że nacjonaliści mogą pchnąć Niemcy do katastrofy.

Kocioł niemiecki, to może największe niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi ludów w Europie.

„W krwi po kostki dla dobra Niemiec".

Zamiast żeby nas wieszano, będziemy wieszać innych.

Jeden z czołowych przywódców partji narodowo-socjalistycznej, najbliższy współpracownik Hitlera, poseł do Reichstagu Sterasser, wygłosił w Stuttgardzie mowę programową, w której między in. zapowiedział, że objęcie rządu przez stronnictwo narodowo-socjalistyczne może nastąpić już z chwilą zwołania Reichstagu w dniu *23 lutego 1932* r. względnie wcześniej. Narodowi socjaliści — mówił Strasser — wyczekują z największą tęsknotą upadku rządu Brueninga. Co potem uczynimy? Nie wstąpimy do żadnego rządu, dopóki wojsko i policja nie będą zupełnie w naszym ręku. Żądamy władzy legalnej w naszem państwie, ale musi to być władza fizyczna, ponieważ w ciągu najbliższych lat **będziemy zmuszeni do posunięć nie cieszących się popularnością wśród szerokich mas. Kto nie będzie słuchał, zobaczy co go czeka.**

Będziemy gorliwymi obrońcami własności prywatnej i w miarę możności nie zamierzamy się mieszać do spraw gospodarczych, pozostawiając każdemu przedsiębiorcy zupełną swobodę, o ile tylko nie będzie to szkodliwe dla interesu ogółu. Z chwilą objęcia przez nas władzy, marksiści i demokratyczni republikanie zostaną usunięci. Pozostawimy im tylko pewien czas do namysłu, aby mogli zmienić swoją orjentację. Zdając sobie sprawę, że w tym wypadku musielibyśmy sami zawisnąć na szubienicy, uważamy za bardziej wskazane, przedtem jeszcze wieszać oinnych. Uczynimy to, chociażbyśmy mieli kroczyć w krwi po kostki dla dobra Niemiec".

Drakońskie zarządzenia dekretu Prez. Rzeszy Niemieckiej.

W dniu 8 grudnia ogłoszony został dekret, który, powołując na dalsze zaostrzanie się sytuacji, wydaje szereg zarządzeń głęboko sięgających w życie gospodarcze i społeczne narodu niemieckiego. Wytyczną zarządzenia rządu niemieckiego jest **wzmocnienie konkurencji niemieckiej na rynkach międzynarodowych przez obniżenie kosztów produkcji.** Rozporządzenie przewiduje **obniżenie płac i zarobków** przy równoczesnem obniżeniu kosztów utrzymania, obniżenie **opłat komunalnych i czynszów mieszkaniowych** o 10%. Stopa procentowa ma być obniżona z **8** na **6%**. Oprócz gospodarczych rozporządzenie zdąża do uśmierzenia walk politycznych. Wydany zostaje **zakaz noszenia mundurów partyjnych, zaostrzono postanowienia co do obrony czci osób,** zajmujących stanowiska publiczne. Za oszczerstwo przewidujemy się kary aż **do 6 miesięcy więzienia i 100.000 Mk. grzywny. Zakazano wszelkie pochody i zebrania publiczne do 3 stycznia 1932 na całym obszarze Rzeszy niemieckiej.**

wdzierając się z wielkim tupetem do bankowości i różnych instytucyj handlowych, zdołał je stosunkowo w krótkim czasie zarazić bakcylami metod wojenno-etapowo-dywersyjnych. Karygodne metody spekulacyjne i kombinatorskie tych paniczów, doprowadziły niejeden bank lub instytucję handlową do krachu, a drobnych ciułaczy grosza lub mniejszych akcjonarjuszów do strat dotkliwych. Na takiem podłożu wytwarzać się musi kryzys zaufania, który potęguje i rozszerza przesilenia gospodarcze.

Ale wszystko to razem wziąwszy, to jeszcze nie upadek ustroju kapitalistycznego, raczej narodziny nowego powojennego stanu rzeczy i nieuniknione w związku z tem — bóle porodowe. A kryzys tem prędzej ustąpi, im prędzej ustabilizują się stosunki polityczne, im prędzej wróci przedwojenna uczciwość i solidność do handlu i bankowości, a wśród narodów zapanuje pokojowe współzawodnictwo na polu gospodarczem. Wszystko jednak zdaje się wskazywać na to, że tak Europa jak i Ameryka po pewnym okresie przejdą ten kryzys zwycięsko i wrócą do równowagi, bo współczesne pokolenie posiada znacznie większy zasób środków zaradczych i obronnych do opanowania przesileń gospodarczych, aniżeli ich posiadali nasi przodkowie. Również staje się jasnem, że kryzys ten zbyt długo potrwać nie może, gdyż ostre jego skutki zmuszają i zmuszać będą wodzów życia gospodarczego i rządy państw zainteresowanych do szybkich i decydujących posunięć. C. d. n.

Mussolini mówi o pokoju a przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

„Neue Freie Presse" umieszcza artykuł Mussoliniego, w którym dyktator włoski nawiązując do podróży Grandiego do Stanów Zjednoczonych, omawia stanowisko Włoch wobec kryzysu i kwestji rozbrojenia. **Mussolini podkreśla, że najważniejszem zagadnieniem doby obecnej jest pokój i rozbrojenie.** Te dwa problemy wymagają współpracy wszystkich rządów. Grandi pojechał do Waszyngtonu, aby prezydentowi Hooverowi wyjaśnić stanowisko Włoch i ich dążności pokojowe. **Rozbrojenie w rozmiarach zalecanych przez Amerykę jest zasadniczym warunkiem odbudowy gospodarczej świata.** Włochy skłonne są zgodzić się na dalsze przedłużenie rocznego zawieszenia zbrojeń. W dalszym ciągu Mussolini pisze, że traktat wersalski, jaki ciąży nad Europą, tamuje wszelki postęp.

70.000 Polaków w Czechosłowacji.

Minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji Dr. Slawik oświadczył w rozmowie z posłami polskimi Dr. Buzkiem i Chobotem, że wstępne obliczenia Urzędu Statystycznego wykazały przeszło 70 tysięcy Polaków w Czechosłowacji, czyli ni mniej, niż w 1921 r.

Zniesienie 5 powiatów woj. krakowskiego.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, mocą którego zniesiono 5 powiatów woj. krakowskiego, a mianowicie: powiaty wielicki, grybowski, pilzneński, makowski i oświęcimski. Gminy tych powiatów przydzielono do powiatów: myślenickiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, krakowskiego, ropczyckiego, jasielskiego, żywieckiego i nowotarskiego.

2 samosądy: nad podpalaczem i koniokradem.

We wsi Osuły pod Druskienikami wybuchł pożar w zabudowaniach M. Adamowicza. Ogień wkrótce przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą płomieni padło 9 domów mieszkalnych i 12 budynków gospodarczych. W jednym z domów spalił się 95-letni Grynkiewicz. Pożar — jak się okazało — powstał z podpalenia. Czynu tego dokonał Jan Wiszlajtis, mieszkaniec tejże wsi, który zemścił się w ten sposób na Adamowiczu za pobicie. Mieszkańcy wsi wyruszyli całą gromadą pod dom Wiszlajtisa, siłą wtargnęli do środka i podpalacza wygonili na podwórze i tam zabili.

— Od dłuższego czasu w kilku wsiach gminy kozdrowickiej ginęły konie. W związku z tem włościanie zdwoili czujność wart wioskowych, które zdołały ująć dwóch koniokradów na gorącym uczynku. Na wieść o ujęciu koniodradów zebrało się około 50 włościan, którzy postanowili sami wymierzyć im sprawiedliwość, skazując każdego z nich na 50 kijów. W czasie egzekucji jeden z koniokradów, Dominik Ryzkow, zmarł pod kijami, drugiego zaś z połamanemi rękami ocaliła z rąk włościan policja, zaalarmowana przez sołtysa.

Zgon kapłanki „białej magji".

Donna Theodora, słynna „kapłanka białej magji", znana w całej Hiszpanji dzięki cudownemu leczeniu wielu chorób i przepowiadaniu przyszłości, zmarła w tych dniach w Madrycie.

Jak donoszą gazety hiszpańskie, donna Theodora odkryła w sobie nadziemskie właściwości już w czwartym roku życia. Umiała ona przekonać sąsiadów, że potrafi leczyć ludzi i kurować ich z różnych dolegliwości. Ocaliła ona życie tysiącom ludzi, opuszczonych już przez lekarzy.

Donna Theodora, trzeba jej to przyznać, nie ubiegała się o majątek, który mogłaby łatwo zrobić. Brała za swoje leczenie śmiesznie małe honorarja. W większości wypadków jednak, gdy chodziło o zupełnie niezamożnych pacjentów, nie brała nic.

Do ostatnich lat życia ubierała się skromnie i żyła skromnie. Była to osoba zawsze uśmiechnięta, zawsze spokojna, łagodna, zrównoważona. Co najdziwniejsze, wyrobiła sobie wśród lekarzy tak dobrą markę, że często wzywano ją na konsylja, tam, gdzie medycyna była bezradna.

Donna Theodora miała i zdolności przepowiadania przyszłości. Na miesiąc przed ucieczką króla Alfonsa XIII z Hiszpanji zjawiła się w pałacu i prosiła, by ją dopuszczono przed króla. Alfons wezwał ją natychmiast. Przebyła w jego gabinecie około godziny. Nikt się jednak nie dowiedział, co było treścią ich rozmowy. To tylko wiadomo, że po jej wyjściu Alfons popadł w długotrwałe zdenerwowanie. Tłumaczono to sobie tem, że wróżka i lekarka w jednej osobie, przepowiedziała mu smutny koniec monarchji, radząc zapewne, aby uciekał, co i uczynił wkrótce.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— **Funt angielski znowu spadł na giełdach światowych.** Jest to w związku z załamaniem się angielskiego bilansu handlowego.

— W **kołach sejmowych mówi się o moratorjum podatkowem.** Zdaje się, że narazie mamy do czynienia tylko z nadziejami.

— W szeregu miejscowościach Holsztynu i Schleswiku doszło pomiędzy **chłopami do zaburzeń z powodu wysokich podatków.**

— Wódz Indów, Gandhi, ma być przyjęty przez papieża.

— Minister **Zaleski wyjechał do Londynu.** Celem wyjazdu są podobno różne sprawy. Nie ulega wątpliwości, że przedewszystkiem omawiane tam będą ostatnie wypadki w Niemczech, które wskazują, że z Niemiec może wyjść wielkie zarzewie wojenne. Sytuację polską charakteryzują w słowach **„pomiędzy Hitlerem a Stalinem".** Nie ulega bowiem wątpliwości, że Hitler się szykuje do objęcia władzy w Niemczech.

— Obrady okrągłego stołu w Londynie nie przyniosły nic pozytywnego. To też walka o niepodległość Indyj, zdaje się, na nowo została podjęta, chociaż Gandhi jeszcze nie wrócił do kraju. Pisma donoszą o nowych objawach **bojkotu towarów angielskich.**

— Konstytucja hiszpańska została wreszcie uchwalona. **Wybór prezydenta Hiszpanji nastąpi w dniu 11 grudnia.**

— W **niedzielę odbył się w Warszawie wielki zjazd legjonistów.** Główne przemówienie wygłosił Sławek, zapowiadając naprawę konstytucji jako główny cel wysiłków sanacji. Czyżby naprawdę sanacja chciała zmienić konstytucję?

— W Katowicach odbył się wojewódzki zjazd Ch. D. Uchwalone rezolucje utrzymane są w tonie niezwykle opozycyjnym.

— Wiadomości, jakoby miało nastąpić **potanienie spirytusu,** okazały się nieprawdziwemi. Podobno domagali się obniżenia tych cen producenci, lecz sfery miarodajne na to się nie zgodziły.

— Do Polski przyjechał jugosłowiański **minister spraw zagranicznych.** Chodzi zapewne o nawiązanie bliższych stosunków z Pragą, która na Polskę się dąsa za eksperymenty z Węgrami i z Włochami. Dotąd bowiem przyjaźń z Czechami utrzymujemy za pośrednictwem Rumunji i Jugosławji.

— Z Warszawy donoszą o dążeniach rządu w kierunku **zmniejszenia zapomóg dla bezrobotnych.**

— W procesie brzeskim nastąpi przerwa dla rozpatrzenia materjału. **Końca procesu spodziewają się w styczniu.**

— Niektóre zeznania świadków w procesie brzeskim wywołały wielkie zdenerwowanie w kołach sanacyjnych. Ale też proces ten niejednokrotnie był doskonałą ilustracją stosunków w Polsce.

— W procesie brzeskim odczytano list senatora Mutza, który z powodu choroby przybyć nie mógł. W liście tym senator Motz opowiada o rozmowie z prezesem B. B. p. Sławkiem, z której by wynikało, że B. B. dąży do przekształcenia Polski w monarchję i że w tym celu już w roku 1928 postanowiono dokonać różnych eksperymentów, jak Brześć, jako leżących na linji dążeń do monarchii. Listu sen. Motza cenzura katowicka nie puściła, wydrukowały go atoli pisma warszawskie i krakowskie z opuszczeniem pewnych drażliwych miejsc. List ten jest niemałą senzacją pomimo, że Sławek przeczy, jakoby rozmowa z senatorem Motzem kwestję monarchji wogóle poruszała.

— Z Warszawy donoszą o rzekomo mających nastąpić zmianach na stanowiskach ministrów **spraw wewnętrznych i skarbu.**

— **Prokurator Sądu Najwyższego podobno zostanie przedwcześnie przeniesiony w stan spoczynku,** ponieważ w sądzie widziano go podczas przerwy w uprzejmej rozmowie z Witosem i Liebermanem.

— W Sejmie śląskim sanacja wystąpiła z całym szeregiem wniosków, mającym **na celu wywołanie złudzenia, że się coś robi w sprawie uruchomienia warsztatów pracy w przemyśle.** Na demagogję sanacji Ch. D. odpowiedziała demagogją, rozszerzając temat i przeprowadzając uchwałę, by na posiedzenia komisji zaprosić jako rzeczoznawców przedstawicieli przemysłu. Sam Korfanty wygłosił wielkie przemówienie na temat problemów związanych z kryzysem w przemyśle. Sanacja się przeto złości i wymyślania na opozycję podniosła conajmniej o jedną gamę.

— Z okazji otwarcia nowego parlamentu jugosłowiańskiego **doszło do demonstracyj studentów.**

— W Waszyngtonie otwarto Kongres Stanów Zj. Większość na Kongresie mają obecnie demokraci, którzy od lat trzynastu byli w mniejszości.

— Odbyło się posiedzenie **komisji prawniczej Sejmu Śląskiego w sprawie wykonania ustawy antyalkoholowej.** Przedstawiciel województwa nie umiał członkom komisji wyjaśnić, co rząd uczynił w sprawie redukcji szynków. To też sprawę musiano odłożyć do następnego posiedzenia.

— Sejm zbierze się **10 grudnia na sesję budżetową.**

— **Poseł Miedziński** odpowiada w „Gazecie Polskiej" wybitnemu francuskiemu powieściopisarzowi R. Rolandowi na protest w sprawie Brześcia. W całej tej przydługiej odpowiedzi niema ani słowa o Brześciu. A jednak nie podobna Brześcia ukryć przed światem.

— Liczba bezrobotnych wynosi obecnie **261.964.**

Co życie niesie.

Wiatr od wschodu.

Ludzie nasi mówią, że od wschodu ani dobry wiatr nie zawieje. W rzeczy samej nie jest w tem powiedzeniu znowu tak wiele przesady. Bo czyż co dobrego się działo lub dzieje na bliskim i dalekim Wschodzie? W Chinach od lat szaleje wojna i walki wewnętrzne, w Rosji po usunięciu białego cara ujął rządy prorok czerwonej wolności, czerwony car. Ale to wolność okuta w pancerz stalowy, znacząca życie Rosji smugą czerwoną krwi narodu, nędzą i upadkiem moralnym.

A nasza „radosna twórczość", czyż także nie jest siostrzycą tej wschodniej wolności? Jakby na komendę wypełzły ze swoich skorup różne ślimaki, by stać się klęską chłopa. Jakby szarańcza obsiadły nasze sioła, obezwładniając nasze życie i siejąc nędzę. Może się znajdzie ktoś, kto powie, że to, co przeżywamy, to dopust Boży. Ja mówię, że to skutki wpędzenia wszystkich do jednej obory. W mojej nieudolności trudno mi o dosadne wyrażenie, zwłaszcza, że cenzor mógłby znów w czemś dopatrzeć się grzechu z mej strony. To też kończę, wyrażając nadzieję, że przecież raz skończą się te ciężkie lata, odmieni się wiatr i przyniesie nam chłopom wyzwolenie. **J. Strach.**

Koniec procesu pachciarza z chłopem o oświęcimskie opłaty targowe.

W numerze 49 z dnia 4 października b. r. poddaliśmy krytyce sprawę wydzierżawienia opłat targowych od środków żywności i furmanek w mieście Oświęcimiu. Działo się to nielegalnie, gdyż te opłaty wydzierżawiło miasto niejakiemu Schnitzerowi, nie posiadającemu do tego żadnego prawnego tytułu.

Pomimo odrzucenia skargi przez sąd, jako bezpodstawnej, pachciarz dalej nieświadomych naciąga a pan burmistrz Mejsel, dotąd nie wydał zarządzenia, by temu bezprawiu kres położyć.

Należy przestrzegać postanowień ustawy z 11-go sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 747), dlatego też chłopi nie mają obowiązku płacić podatków na ręce jakiegoś pachciarza, którego ustawa nie przewiduje.

Władze powiatu oświęcimskiego oraz Województwo wzywamy tą drogą, by zechciały pouczyć burmistrza, że opłaty wszelkie gmina miejska pobierać może tylko bezpośrednio. **A. Jarosz.** Polanka Wielka.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego

— Obywatele gminy Zygodowice wysłali na ręce prezesa Witosa wyrazy hołdu i czci dla więźniów brzeskich.

— To samo uczyniło **Koło Młodzieży** w Zygodowicach.

Na ręce Dra Putka wysłali obywatele gminy Radoszowy wyrazy hołdu dla więźniów brzeskich, szczególnie dla prezesa R. N. S. L. Wincentego Witosa.

— Obywatele gminy Zygodowice urządzili składkę na fundusz organizacyjny S. L., która przyniosła 50 zł 50 gr.

— W dniu 5 i 6 grudnia urządził poseł Brodacki szereg konferencyj z członkami S. L. na Śląsku Cieszyńskim.

Z Małopolski.

Z Żywieckiego.

LIPOWA. W listopadzie b. r. odbywało się wesele u p. Łuziaka. Było nas kilku na tem weselu, podaliśmy sobie ręki, usiedliśmy na ławie i opowiadaliśmy sobie o całej tej sprawie, jakie to nasze przyszłe życie będzie, bo coraz to większa bieda nas przygniata. Wprawdzie oduczyliśmy się picia wódki i palenia tytoniu, ale i tak bieda i płótno w kieszeni. Krowa kosztuje 30 zł, to jest tyle, co buty z cholewami. Gospodarka już przestała się opłacać, a my oczyma, łzami zalanemi, patrzymy na to, co się teraz dzieje i dowiadujemy się, jak to prowadzi się sąd nad naszymi najwybitniejszymi posłami ludowymi. My wszyscy chłopi możemy na tym sądzie brzeskim zaświadczyć za nimi. Wieczną cześć składamy więźniom brzeskim a na „fundusz brzeski" składamy nasze datki małe, bo bieda, ale ze

szczerego serca: Jan Jasek 1 zł, Józef Jasek 1 zł, Józef Mrowiec 1 zł, Józef Jasek 1 zł, Wojciech Caputa 1 zł, Jan Konior 50 gr, Tomasz Caputa 50 gr, Leon Kaleta 50 gr. Razem 6 zł 50 gr. **Jan Jasek.**

Z Wadowickiego.

Hołd więźniom brzeskim. Więźniom brzeskim przesyłamy wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienie, że dniem i nocą myślimy ze współczuciem o Waszym losie, cierpieniach, jakie dla nas znosicie. — **Józef Zięcik, Jan Oleksy, Karol Bober, Franicszek Pacułt.**

Nadużycia w wadowickim magistracie. W tutejszym magistracie wykryto nadużycia. Urzędnik magistracki Wilhelmi popełnił te nadużycia w ten sposób, że od płatnkiów podatku ściągał więcej podatku niż się należało. Np. gdy się należało 900 zł, to brał 990 zł, z czego 900 wpłacał do kasy a resztę zatrzymywał dla siebie. Szkody jest już na kilka tysięcy. Podobno 21 listopada, na żądanie województwa, Tymczasowy Wydział powiatowy uchwalił opowiedzieć się za rozwiązaniem rady miejskiej w Wadowicach i wprowadzeniem komisarza. Z tego widać, że w województwie nauczyli się wreszcie ustawy gminnej, bo w sąsiedniej Choczni rozwiązywali bez powodu radę gminną i ustanawiali szpicla austrjackiego komisarzem bez zapytania wydziału powiatowego. Wyrok sądowy, jaki w tej sprawie wydał sędzia Dr. Weryński na coś się przecież przydał.

W gminie Wieprz, obok Andrychowa, z nakazu władz ponowiono plebiscyt antyalkoholowy. Sanacyjny szynkarz i komisarz gminy Buzek spodziewał się, że głosowanie wypadnie na korzyść wódki i jego kieszeni, do którejby zgarnywał pieniądze za „patrjotyczne" szynkowanie wódki. Ale lud zrobił mu niespodziankę, stawił się bowiem licznie do głosowania i olbrzymią większością głosów **zadecydował wyrugowanie wódki ze wsi.**

W gminie Choczni również w najbliższym czasie ma być przeprowadzony na nowo plebiscyt. Niechże i tu nikogo nie braknie do głosowania i niech wszyscy głosują za utrzymaniem w mocy dotychczasowego zakazu szynkowania wódki, bo na tym zakazie wszyscy dobrze wyszli!

Z Rohatyńskiego.

Polityczne misje w Lipicy Dolnej. Staraniem ks. Jastrzębskiego odbyły się tu polityczne misje. Na tych msijach słyszeliśmy wymyślania na „wyzwoleńców" czyli ludowców. Misjonarz wołał, że wyzwoleńcy a komuniści to jedno i to samo, choć dobrze wie, że to nieprawda. Czemuto jednak na misjach nie mówiono o tych, co należą do Be-be. Ludowcy do kościoła chodzą, ale tamtych nikt w kościele nie widuje.

Kobieta co ma dzitka (djabła). Do jednej ze stacyj kolejowych przyszła-kobieta, która wmówiła w siebie, że ma w brzuchu djabła, a udowadniała to pokazywaniem szwów na brzuchu. Poddała się też operacji doktorskiej. Przy operacji sprytny djabeł stawił opór, ale mocą siły doktora zmuszony był z brzucha umykać. Teraz, po tej operacji, twierdzi ta kobieta, że djabeł wpakował się jej do piersi i ramion i dalej tam swe harce wyprawia. Takie to okazy ciemnoty można znaleść w XX wieku.

Portrety pod dozorem warty gminnej. We wsi Jonaszkowie weszli do szkoły niewyśledzeni sprawcy i wynieśli stamtąd portrety Mościskiego i Piłsudskiego. Portrety te omalowali różnemi smarami i powiesili na wierzbie. Starostwo w Rohatynie wskutek tego nakazało pilnować szkoły codziennie 100 ludziom, potem 80, a obecnie pilnuje 20 ludzi. Takie urzędowanie starostwa jest bezprawne. Starostwo ma pod rozkazami policję a ta powinna wyszukać przestępców i oddać ich do ukarania sądowi. Nakazywanie zaś niewinnym obywatelom, by tłumnie pełnili obowiazki policjantów przy szkole jest bezprawiem i nadużyciem władzy urzędowej, za które starosta powinien odpowiadać przed sądem.

Hołd więźniom brzeskim wyraziło na piśmie, przesłanem na ręce Dra Putka 14 obywateli z Lipicy Dolnej i Żołczowa.

Podhale pod Zielonym Sztandarem.

Dnia 8 listopada br. odbyło się duże zebranie ludowe, z udziałem najpoważniejszych gazdów, **w Kościeliskach koło Zakopanego.** Przewodniczył jeden z najstarszych ludowców **Józef Stopka Borowy,** sekretarzował zaś **Stan. Pitoń „Kubów".**

Z ramienia zarządu powiatowego przybyli: **Wacł. Krzeptowski, Dr. Józef Dec, Jan Pęksa i Dr. Jan Galarowski.**

Powyższe zebranie, na którem zjawiło się około 100 uczestników, jest jeszcze jednym więcej dowodem, że wieś podhalańska garnie się żywiołowo do szeregów Stronnictwa Ludowego. Zebranie w Kościeliskach wyraziło hołd i serdeczne pozdrowienie więźniom brzeskim. Pozatem wybrano władze Koła lud. (j. g.)

Województwo Śląskie.

ZAŁĘŻE. W dniu 3 b. m. zderzył się tramwaj z furmanką, naładowaną materacami. Woźnica, Filipek Mikołaj, poniósł śmierć na miejscu. Cztery inne osoby, jadące z nim, odniosły rany. Wypadek spowodował Filipek, który był w stanie nietrzeźwym.

HAJDUKI WIELKIE. Na kupca W. Henckla, przechodzącego ulicą, napadł bandyta i zrabował mu 250 zł. Działo się to 3 bm. około godz. ½7.

Delegacja robotników w Warszawie. Do Warszawy wyjechała delegacja robotników ze Śląska, by wręczyć p. Prezydentowi memorjał w sprawie ciężkiego położenia robotników.

KRÓL. HUTA. W najbliższych dniach huta „Królewska" zostanie zamknięta na 4 tygodnie. Oprócz tego ma ulec redukcji 500 robotników.

Województwo Śląskie posiada obecnie 70.000 bezrobotnych zarejestrowanych. Liczba ta jest jednak znacznie większa, gdyż nie wszyscy bezrobotni są zarejestrowani.

SIEMIANOWICE. Fabryka kotłów i nit żelaznych ma zamiar zredukować 127 robotników. Komisarz demobilizacyjny jest bezsilny wobec żądań przemysłowców.

KRÓL. HUTA. Żywa pochodnia. W szkole XII zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas przerwy dzieci zgrupowały się około pieca. W pewnym momencie zajęła się na jednej uczenicy, Finkówny, sukienka. Dziewczynę ciężko poparzoną odwieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin potem zmarła.

ZAŁĘŻE. Wódka przyczyną śmierci. Onegdaj wybuchła bójka pomiędzy Bolikiem, Sową, Labusem i Paluchem, w czasie której raniono świadka tej bójki, Kowalę Norberta, nożem w szyję. Kowala wskutek upływu krwi zmarł. Całe towarzystwo było mocno podchmielone.

Rok więzienia za skradziony zegarek. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał Antoniego Jordanka na 1 rok ciężkiego więzienia za uderzenie w twarz Józefa Słonki i zabranie mu zegarka.

Z Rybnickiego.

PARUSZOWICE. W ubiegłą sobotę huta „Silesia" wypowiedziała pracę 72 robotnikom. Huta ta zamierza jeszcze w bieżącym miesiącu zredukować około 800 robotników i urzędników.

W ŻORACH odbędzie się 16 grudnia targ na bydło i konie.

POPIELÓW. Na głuchoniemego Fr. Schoena napadł bandyta i zrabował mu 15 zł.

RYBNIK. Stolarz Lorenczyk, wracając onegdaj do domu w nietrzeźwym stanie, wpadł pod samochód i doznał złamania ngo.

Z Lublinieckiego.

LUBLINIEC. W Sadowie wybuchł pożar w zabudowaniach Fr. Skorupy. Spłonęła stodoła, dwie szopy, dom mieszkalny, maszyny rolnicze, zbiory tegoroczne i urządzenie domowe.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Do fabryki J. Rapaporta włamali się złodzieje i skradli przędzy i materjałów w wartości 1200 zł.

CZECHOWICE. W ubiegłym tygodniu rzucił się pod pociąg kolejarz Andrzej Gola, ponosząc śmierć na miejscu.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Zbiórka w dniu 29 listopada na gwiazdkę dla ubogichdz ieci gruźliczych przyniosła 366 zł i 372 Kcz, za co Zarząd Tow. Zwal. Gruźlicy składa serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy mimo dokuczliwego zimna w zbiórce uczestniczyli, jak również ofiarnej publiczności, która szczodrze datki swe do puszek składała.

Powiatowa Kasa Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości, że w budynku własnym przy ul. Bielskiej l. 37 uruchomiony został z dniem 18 listopada 1931 zakład lecznictwa fizykalnego (lampy kwarcowe, solux i elektryzacja) dla leczenia członków i ich rodzin. — Komisarz Zarzadzający: Henryk Fikus.

Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Cieszynie zawiadamia, iż urząrza w sobotę, dnia 12 grudnia 1931 o godz. 7 wieczorem zebranie miesięczne w sali hotelu „Pod Wołem", I piętro. — Porządek dzienny odczytany zostanie na zebraniu. Sprawy bardzo ważne. Z okazji miesiąca Śląska wygłosi p. Dr. M. Szromba referat z przeźroczami „O Śląsku".

Ogłoszenie. Powiatowa Kasa Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości, że w budynku własnym przy ul. Bielskiej 37 zostały z dniem 9 grudnia 1931 r. uruchomione kąpiele lecznicze oraz łazienki dla kąpieli zwykłych.

Przekazy na kąpiele lecznicze będą wydawane wyłącznie przez naczelnego lekarza. Z łazienek (kąpiele zwykłe: wanny i natryski) korzystać mogą członkowie i ich rodziny za opłatą: wanna 60 groszy, natryski 25 groszy.

Łazienki i kąpiele czynne są tylko w dni powszednie (prócz niedziel i świąt) od godz. 9-tej rano do godz. 18-tej wieczorem.

Natryski dla kobiet we wtorki i w czwartki.

Z kąpieli i natrysków korzystać mogą członkowie Kasy Chorych i ich rodziny, za uprzedniem wykupieniem biletu kąpielowego przy kasie (I piętro), po okazaniu legitymacji członkowskiej.

Zarząd Towarzystwa Wielkomieszczańskiego w Cieszynie uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 7-go grudnia b. r. wypłacić na rok bieżący członkom dywidendę w wysokości 65 zł od każdego udziału, za późniejszem potwierdzeniem tej uchwały na następnem walnem zgromadzeniu. Dochód bowiem wynosi 30.250 zł 18 gr, rozchód 19.763 zł 96 gr, saldo zaś w kwocie 10.486 zł 22 gr służy na wypłacenie dywidendy. Nadmienia się, iż dywidenda wynosiła w 1927 roku 10 zł, w 1928 roku 15 zł, a w1929 roku 30 zł, obecnie zaś za rok 1931 kwotę 65 zł. Szanowni posiadacze udziałów zechcą podjąć dywidendę w Banku Gospodarczym, ul. Głęboka 23, codziennie od godz. 9—11.30 przed poł., począwszy od poniedziałku, dnia 14 b. m.

Sprawozdanie kasowe z urocz. akademji z dnia 11 listopada br. Dochód brutto 844.80 zl i 34 kcz. Wydatki 355 zl. Czysty zysk w kwocie 489.80 zł i 34 kcz w myśl jednomyślnej uchwały Komitetu organizacyjnego przekazano Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. — Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i uświetnienia akademji listopadowej.

Dar na Macierz Szkolną w Czechosłowacji. Na Macierz Szkolną w Czechosłowacji przeznaczył Związek Oficerów Rezerwy kwotę 100 zł.

Komitet Ratowniczy dla Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji przy kole Macierzy w Cieszynie zawiadamia, że niżej wyszczególnieni panowie złożyli deklaracje na opodatkowanie się miesięcznie: Inż. Norbert Krotowski 20 zł, Dr Kubisz Jan 20 zł, Dr. Władysław Michejda 20 zł, sędzia Błahut Karol 10 zł, dyr. Gibiec Jan 10 zł, ks. Jan Stonawski 10 zł, pułk. Własak Antoni 10 zł, prof. Chwierut Ant. 5 zł, prof. Gembala 5 zł, prof. Golachowski 5 zł, sędzia Michalski J. 5 zł, nacz. Kozłowski 3 zł. Jednorazowo złożyli: starosta Dr. Kisiała Jerzy 100 kcz, dyr. Szuścik Jan 50 kcz, prof. Król Józef 50 kcz. Za ofiary te składa Komitet najserdeczniejsze podziękowania. Spodziewamy się, że powyższy przykład zachęci innych do dalszych ofiar. Wprawdzie czasy ciężkie, lecz nawet najdrobniejszy grosz przyczynić się może do ratowania zagrożonej placówki.

W **Godziszowie** założono Koło Gospodyń Wiejskich. Sekretarjat Śląskiego Związku Kół Gospodyń Wiejskich znajduje się w Międzyświeciu przy Szkole Rolniczej.

WISŁA. W związku Górali praca wre... Związek Górali ogłosił „szumne" sprawozdanie ze swej działalności. Czytając je w „Nowinach", ma się wrażenie, że jagniątka młode biegną za imci Maciejem na sałasze na wierzchołek góry „Monopol" i że całą Wisłę zawalono „brendzą". Tak wielkie plany opracował bowiem Związek Górali, że Wisła się gotowa ozłocić. Dopiero to będzie życie. Ale cóż, kiedy to sen, niema sałaszy i niema nawet marnej ustawy o spółkach sałaszniczych i górale już trzeci rok utracili prawo do 100.000 zł odsetek. Niech żyje Związek Górali i monopolem zaprawiona sanacyjna blaga! **Szpunt.**

WISŁA. Pożar. W garażu rest. Jerzego Samca wybuchł pożar i zniszczył garaż z autem Jana Macury z Goleszowa oraz stodołę i stajnię. Szkoda wynosi 40.000 zł.

O gospodzie Macieja Marosza. — Położenie gospodarcze. — Co dalej?

W części prasy śląskiej pojawiła się wiadomość o napadzie, a conajmniej o ostrzeliwaniu gospody Macieja Marosza, znanego z przeszłorocznej akcji wyborczej do Sejmu. Podobno w sprawę się wdała policja, czy nawet sąd, i jak fama niesie, coś tam z tem strzelaniem niewesoło. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że kule skierowane wgłąb pokoju tak dziwnie znaczyły szyby w oknach, że niektórzy skłonni byli przypuszczać, że ktoś z atakujących Marosza musiał się znaleźć już wewnątrz pokoju. Wszystko to jakiś niejasne, a ludziska różnie sobie szepcą i może wreszcie tajemnica ukrywana rozedrze mroki i zobaczy światło dzienne.

— Położenie Wisły, zwłaszcza najbiedniejszej ludności, staje się rozpaczliwe. Żadnego zarobku niema, niczego sprzedać nie można, a krowy już otrzymać można poniżej 100 zł. To też gospody stoją pustkami i gospodni popadają w niemniej trudne położenie, jak cały lud okoliczny. Dziś też zaczynają rozumieć, że źle się bawili, popierając tak silnie sanację i stawiając wszystko na nią. Niejeden pyta, kiedy się to skończy, ludziska coraz wyraźniej widzą, że jednak dawniej było lepiej.

Tchórzostwa jeszcze wszędzie sporo, ale są już tacy, którzy bać się przestali i coraz wyraźniej stawiają pytanie, jak długo to jeszcze potrwa? J. P.

Stara Rozyna.



Pytocie sie ludkowie, co dali? Jo wom tam ani bardzo powiedzieć nie mogę, bo wiycie, że to dzisiokej zaroz mi fortuch bielom, a już i tak je wybiylony, bo człowiek nie wie, co robić dali. Chyciła nas ta biydziczka w swoji łapy i jak dzierży tak dzierży. Nale powiadom wom, co sie tam w tym sądzie we Warszawie robi, to je hruza. Tóż wom tam wołali roztomajtych świadków, byli bardzo wielcy poletycy, jak nieprzimierzając pon harszałek Trąbczyński, a baji Ratai, a potem tacy, jak pon Głombiński, pon Stroński, mocka profesorów, a wszycy prawili, że sanacyja narobiła breweryje i że terazykej szpatnie robi i nie wie, jak tyn gulasz sfrygać, co go nawarzyła. A pore bardzo mądrych ludzi to wom strasznie chwoliło ludowców i Witosa. Prawili, że ludowcy są dla Polski błogosławieństwem. A tu roztomajte buldoki chciałyby cosikej na ludowców prawić. Aa, widzisz jich! Ale sie wom straszno zrobiła

żratwa pomiędzy socjołami a sanatorami. Bo wiecie jeden świadek, redaktor „Naprzodu“, gazety socjołów, powiedzioł, że sanatory mieli palce w tem w roku 1923 w Krakowie, co to tela tych wojoków padło z tej rebulije. No a prawił taki przykłady, że wszycy aż sie za głowy chycili i ani tego wom nimogę powiedzieć, bo by mi nadrzonzgali. I tóż wom już downi jinny świadek zeznoł, że jeden wielki pon chcioł wysadzać wielkucerne chałupy w powietrzy, a terazykej zasikej to, tóż wom sanacyjny klub zanimógł na chorobę baraniom i pore dni ani nie powiedzioł mru, mru. Ale teraz sie wzięli i wszystki gazěty sanacyjne wom strasznie wrzeszczą i klną, a tak przezywają, że to hruza i ani mój nieboszczyk, jak był łożrały, to tak szpatnie nie klął, jak te roztomajte polski zachodni czy wschodni. Bo wiecie, chcą zawarzechować tak mocno, coby nie było czuć, że smerdzi. Ale smerdzi ludeczkowie, nic na to nie poradzymy. Bo wiecie tyn Brześć to wom je taki szpatny wrzód, co sie fórt z niego leje i wszystko poradzi zasmrodzić. Ja, a tóż był też w tym sądzie świadek, co mioł zeznować szpatnie o Witosie. Sędzia sie pyto: Czy bardzo wojował z Rządem. A łón se prawi: na prześwietny Sądzie, jo nic nie wiem. Na byliście na wiecu, pyto sędzia? No byłech, ale jo nic nie wiem. A pon prokurator, co go na sąd wezwali, też prawiom, na przypomnijcie se przeca! A łon prawi, na prześwietny Sądzie, jo se już przypominom, ale mie sie zdo, że jo nic nie wiem. Ja. na byłabych zapomniała. Na tóż w tym sądzie też zeznowoł Anioł, ale ni mioł skrzydeł, jyny taki bagnecik, bo służył terazykej za policaja, bezmali tam cosikej przeszkroboł w niebie. Ale tóż sanacyj go snoci bardzo chwoli, że sie dobrze spisoł i tóż wom snoci tyn anioł zaniedłógo zaawansyruje na archanioła.

Ale zasikej sakramencko zeznowali ci z Choczni. To wom sie serce radowało. Nie boli sie ani prokuratora, ani prześwietnego sądu, jyny prawili, aż hej. Przeszły roz to tam wydrukowali pon redaktor w Chłopskim Sztandarze, to se to ludeczkowie przeczytejcie, a weście se przykłod. Jeden se prawi, my bychmy już nic nie prawili, żeby zrobili dyscyplinarke fojtowi, żeby nom wykrziczeli, jakbychmy co źle robili, ale my dobrze gospodarowali,a tu fiut, naroz fojta nima, a szpicla nom dali na fojta bez wolby. Czy tak wolno, prześwietny Sądzie. Cało izba sie na nich oglądała, bo takich chłopów to trzeba hledać. A wy też chłopkowie ze Słońska se weźcie przykłod, a przestońcie sie boć, bo wiecie, im bardzi sie bojicie, tem bardzy wom lezom na skóre. Jo powiadom zawżdy: Nie boć sie, jyny robić, co paragrafy prawiom, a przykozań Bożych też słuchać, a niczego sie nie boć, bo z cićkami nie ujedziesz.

Naszczywiłach tesz unegda te dziedzine, kaj to ty kanarki o cztyrych nogach wczas na wiosne śpiewajom. Na biydy tam aż piszczy. Lutowali sie mi ludzie na tego co to rzadzi tam, kaj tyn kumin obalili. Lagramyntnik jedyn nie chce ludziom dać ściółki, pyny tym swoim wybranym. Bedem sie zaś tam musiała bezmala wybrać a przeskumać sie, jaki to je, boch łoto ni miała wiela czasu.

Sprawy gospodarcze.

Ceny targowe. Rolnik z dnia 19 grudnia 1931. Pszenica w obrocie krajowym *29—30 zł*; żyto *30—31 zł*; owies *26—27 zł*.

Centralna Targowica w Mysłowicach. W tygodniu od 28 listop. do 4 grudnia płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje 0.48—1.04, woły 0.50—1.00, krowy 0.50—1.10, jałówki 0.53—1.08, cielęta 0.70—1.20, nierogaciznę I gat. 1.20—1.48, II gat. 1.10—1.19, III gat. 1—1.10, IV gat. 0.70—0.99 zł. Tendencja zwyżkowa.

10-tygodniowy dokształcający kurs mleczarski w Liskowie. Spotykane często wady w naszem maśle, czego dowodem były ostatnie oceny masła, stwierdzają między innemi braki u naszych mleczarzy w zakresie ich wiadomości fachowych, a w obecnym kryzysie mogą się ostać tylko te spółdzielnie mleczarskie, które potrafią gatunek wyrabianego masła podnieść do najwyższego.

Chcąc chociaż w części zaradzić temu, Wydział Ośw. C. T. O. i K. R. organizuje 10-tygodniowy kurs dokształcający dla mleczarzy przy Stałych 5-miesięcznych Kursach Mleczarskich w Liskowie Kaliskim. Kursa dokształcające będą miały na celu zapoznanie słuchaczy i odświeżenie wiadomości oraz uzupełnienie ich ze strony teoretycznej, jak również obznajmienie z nowemi zdobyczami wiedzy mleczarskiej.

Kurs dokształcający rozpoczyna się dnia 4 stycznia 1932 w Liskowie. Przyjmowani na kurs będą tylko mleczarze, którzy wykażą się przynajmniej jednoroczną pracą na stanowisku kierownika spółdzielni mleczarskiej.

Kandydaci obowiązani są przesłać dokumenty do dnia 15 grudnia 1931 r. do Wydziału Oświaty rolniczej C. T. O. i K. R. (Warszawa, Kopernika 30).

Nie wolno sekwestrować bydła zarodowego. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, zabraniające zajmowania przez sekwestratorów za podatki — klaczy zarodowych, ogierów i przychówku w wieku rocznym, dwu i trzyletnim. Zarządzenie to odnosi się do członków Związku Hodowców Szlachetnego Konia półkrwi. Ograniczono również zajmowanie sztuk hodowlanych bydła i trzody chlewnej zapisanych do ksiąg rodowych Związków i Towarzystw hodowców.

Odszkodowanie za pomór świń. Za sztuki padłe na pomór świń państwo płaci odszkodowanie, ewentualnie świnie chore na pomór zostają zabite na koszt państwa. Trzeba jednak w ciągu 24 godzin zgłosić o wybuchu pomoru w zagrodzie na policji.

Gdzie te sałasze?

Sprawa szałaśnictwa nie rusza z miejsca. Nawet ów miljon złotych, ofiarowany góralom w roku 1928, uporczywie leży w kasach państwowych, a góralom dla załagodzenia żalu założono „Z w i ą z e k G ó r a l i z k i l k u p y s k a c z a m i i Monopolówką.

Brześć.

Za to...

Za to że w Brześciu był oprawca chwacki,
Taką nagrodę ma Kostek Biernacki,
Za Piłsudskiego pomysłem i zgodą,
Nowogródzkim został wojewodą.
Zaś z marszałkowej rączek białych, gładkich,
Napił się szklankę słodziutkiej herbatki.
Za więźniów tortury i okrucieństwa,
Od kapituły dostał order męstwa,
Od społeczeństwa pogardy kopniaka,
A zaś od Bozi, na żołądku raka...

Jantek z Bugaja.

Wyniki śledztwa brzeskiego.

Po przeglądnięciu aktów śledztwa posłów brzeskich, okazało się, że pos. Lieberman oskarżony jest o jazdę na rowerze z niezapaloną latarką i wyskoczenie z tylnej platformy tramwaju. — Poseł Mastek za obelżywe wyrażanie się i oszczerstwa, rzucane w maju 1926 na posła Witosa. — Pos. Witos za porzucenie samowolne urzędowania w godzinach służbowych w gmachu prezydjum rady ministrów w maju 1926 i wydalenie się do Wilanowa. — Pos. Korfanty został aresztowany za przygotowanie do wielkiej manifestacji na swoją cześć po wypuszczeniu z aresztów. — Poseł Dubois o lubieżność — ponieważ wyraził się kiedyś w towarzystwie kobiecem: „Przecież nikt z nas nie jest z drzewa“. — Poseł Barlicki o spędzanie swych płodów umysłowych. — Poseł Putek o popsucie samochodu, w którym jechał do Brześcia i nadmierne zużycie benzyny w drodze tamże.

„Wróble na dachu“.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. P. Warszawa. List nadszedł, skrypty umieściliśmy. Niestety mowa już była złożona w całości według wzoru nadesłanego poprzednio dla pisma. **R. Katowice.** Kwitujemy niniejszem odbiór 15 zł (piętnastu). Według umowy zostanie do zapłacenia 9 zł, które prosimy złożyć najpóźniej do końca grudnia. **Fr. Berek.** Porządny człowiek płaci za gazetę chłopską, wiedząc dobrze, że pismo niezależne musi się utrzymać własnemi siłami i że chłopom do obrony jest koniecznie potrzebne. Na ulgi możemy się zgodzić, ale trzeba przyjść i porozumieć się. W drodze pocztowej sprawę będzie trudno załatwić. **Nowak, Solarnia.** Porady prawnej można także zasięgnąć drogą listowną. Terminy porad prawnych podamy w naszem piśmie. Sprawę Pańską trzeba koniecznie omówić z prawnikiem. List wysyłamy. **Zb. Iłownica.** Trzebaby się było zwrócić do Zarządu Lasów Państwowych. Oczywiście za skutki liczyć nie można. Przy sposobności wstąpi Pan może do Sekretarjatu. **Obywatele z Rychółda.** Urzędy są uprawnione do wysyłania listów na koszt obywateli. Kwoty odnośne wpływają do Kasy Ministerstwa Poczt jako równowartość znaczków. **J. Tatarczyk.** W. Szanowny Obywatelu, jest Pan niesprawiedliwy. W całem państwie nie znajdzie Pan tańszego pisma niezależnego, tygodnika. To, że mogliśmy dawniej wydawać pismo dwa razy w tygodniu, to o niczem nie świadczy. Skoro chłopom źle się powodzi, nie może opływać w dostatki pismo ludowe. Tylko pisma sanacyjne mogą być tak tanie, jak Pan tego wymaga, ale te czerpią pomoc ze znanego Panu źródła. Przypuszczamy, że Pan czytał zeznania w procesie brzeskim o 8 miljonach pieniędzy podatkowych. Jeżeli chłopi chcą wywalczyć sprawiedliwość także dla siebie, to muszą mieć niezależne pismo i zrozumieć, że choć jest bieda, to jednak na pismo tego niecałegoz łotego miesięcznie dać trzeba, jeżeli nie chcą, by ich znaczenie bezpowrotnie obniżyło się do zera i by powiedziano, że sami swą nieszczęsną dolę zawinili. **Świadek Zyg.** Bardzo o to chodzi — list.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.

Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.